ROK XLVIII. Nro 185.

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 24 Sierpnia 1868. Poniedziałek. Dnia (12) 24 Sierpnia 1868.

Rano ciepła st: 13, w połud: c. st: 18 Wysokość wody st: 1, c. 5 (w mierze)	Stan barometru: na deszcz.	Wschód Słońca g. 4 m. 58 Zachód „ „ 7 „ 5	Jutro, Śgo Ludwika Króla.

Prenumerata Kurjera Warszawskiego, wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop: 80; półrocznie rs. 2 kop: 40; kwartalnie rs. 1 kop: 20; miesięcznie kop: 40; za odnoszenie do domu, dopłaca się kop: 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop: 5. Na prowincji i w Cesarstwie, rocznie rs. 8; półrocznie rs. 4; kwartalnie rs. 2 z kopertami.— Adres Redakcji: Plac Teatralny, Nro 473 lit: C; dom W. L. Zabłockiej.

Wczoraj w kaplicy Literackiej przy kościele Archikatedralnym i metropolitalnym Ś-go Jana wotywę odprawił JKs. Kucharski, w czasie której chór amatorów pod dyrekcją p. Chwaliboga, wykonał po raz pierwszy mszę Neukoma Nr 4, na Offertorium tercet ze „*Stworzenia świata*“ Haydna, a na Benedictus kwartet Gregoir'ego. Summę następnie w Archikatedrze celebrował JKs. Prałat Sieklucki, kazanie miał JKs. Kanonik Habielski, a artyści i chóry Instytutu muzycznego wykonali: mszę Aiblingera, na Graduale chorał z „Paulusa“ Mendelssohna, i Offertorium Brzowskiego.—W kościele Śgo Kazimierza na Nowem Mieście obchodzonym był odpust pamiątki poświęcenia kościoła. Summę tu celebrował JKs. Prałat Zwoliński, kazał JKs. Karpiński wikarjusz parafji Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej.—Takiż odpust przypadł w kościele Śgo Ducha, przy rogu ulicy Długiej i Freta, gdzie w czasie summy odprawionej przez JKs. Kołaczewskiego nauczyciela szkół rządowych. Słowo Boże w języku niemieckim głosił JKs. Kanonik Ballach, przełożony miejscowego kościoła.—W kościele Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, chór amatorów pod dyrekcją p. Grabowskiego odśpiewał mszę Schmidta na Offertorium Modlitwę Dobrzyńskiego (solo sopran z chorem), i Modlitwę Lucas'a „Niebiańskiego dworu Pani“ (solo tenor).—W kościele parafjalnym Śtej Barbary na Koszykach, podczas summy amatorowie pod dyrekcją p. Pawlewskiego wykonali: mszę Führera, na Graduale tercet, Elsnera „Męka Zbawiciela“ (panna Walusińska, pp. Gocłowski i Krüger), na Offertorium duet Donizettego, (pp. Gocłowski i Schwartzbach) i Modlitwę Gordigiani'ego (panna Walusińska), na Benedictus chór męzki Donizettego i duet Mayerbeera (panny Lindner i Lewicka), a na zakończenie „Lauda Sion“ Mendelsohna.

Wczoraj w kościele Śgo Marcina przy ulicy Piwnej, w czasie summy liczne grono amatorów wykonało mszę Nro 4 in Es Zygmunta Neukoma na Offertorjum, Tercet z „Stworzenia Świata Józefa Haydna na Benedictus kwartet na męzkie głosy Cherubiniego.

— Jutro w kaplicy Instytutowej Śgo Kazimierza, przy ulicy Tamka, odprawiać się będzie doroczne nabożeństwo odpustowe, na cześć Śgo Ludwika, z wystawieniem N. Sakramentu, Processjami i Kazaniami. Dziś pierwsze nieszpory.

— J. C. W. Książe Mikołaj Piotrowicz *Oldenburgski*, w dniu wczorajszym raczył przybyć do Warszawy z zagranicy, i w przejeździe do Petersburga.

— *W okólniku zarządu warszawskiego okręgu naukowego* za lipiec r. b., pomiędzy innemi zamieszczone jest rozporządzenie zarządzającego ministerstwem oświecenia publicznego o zabronieniu nabywania przez zakłady naukowe okręgu, dzieła Oktawjusza Milczewskiego: „Zasady nauki antropo-etnologji, czyli prawa stosunków pomiędzy człowiekiem a naturą“. Dalej w tymże okólniku powiedziane jest o podręcznikach naukowych dla średnich zakładów naukowych okręgu co następuje: „Pod 18 lipca r. b. kurator okręgu pozwolił naczelnikowi warszawskiej dyrekcji naukowej wprowadzić w użycie w średnich zakładach naukowych od zaczynającego się roku szkolnego 1868/9. następujące podręczniki naukowe: do ruskiego języka i literatury: książkę Paulsona; grammatykę Iwanowa lub Omelianeńki; całkowitą ruską chrestomatję, 2 t., Gałachowa; i literaturę we wzorach i rozbiorach z objaśnieniem ogólnych własności dzieł, i głównych rodzajów prozy i poezji, Wodowozowa; — do języka łacińskiego: grammatykę Kühnera (Nosowa i Popowa); do języka greckiego: grammatykę Kühnera, grecki podręcznik naukowy Jakobsa; do języka niemieckiego: grammatykę von Rhode; Elementarlehrbuch der deutschen Sprache für die russische Jugend, 2 t., Fischera i Berte—chrestomatję niemiecką zawierającą w sobie wybór wzorów prozą i wierszem, wyjętych z dzieł niemieckich klassyków wszystkich wieków;— do matematyki: Busse: podręcznik arytmetyki, 2 części; tegoż—zbiór zadań arytmetycznych; Dawidowa—elementarna jeometrja w objętości kursu gimnazjalnego; tegoż — początkowa algiebra w objętości kursu gimnazjalnego; Malinina—podręcznik do trygonometrji;—do fizyki i kosmografji: Lentza—fizyka; Malinina i Burnina—podręcznik do kosmografji i jeografji fizycznej;—do historji ruskiej: Iłowajskiego—krótkie szkice ruskiej historji;— do historji powszechnej: Iłowajskiego—podręcznik do historji powszechnej, w 3ch częściach;—do jeografji powszechnej—podręcznik jeografji porównawczej; do historji naturalnej; dla gimnazjów klassycznych i niższych klass realnych: Stepanowa—historja naturalna; dla gimnazjów realnych: do zoologji: D. Michajłowskiego—kurs historji naturalnej, (wstęp i krótka zoologja); do botaniki: W. W. Grigorjewa—krótka botanika; do mineralogji: Hofmana—podręcznik mineralogji; — do chemji (w gimnazjach realnych): Kagura, chemja elementarna;—do ruskiej jeografji, podręcznik Biełocha“. (Dz. W.)

— Przyjechali do Warszawy: jenerał-major *Ingelstrom*, z Kijowa; warszawski gubernator, pułkownik, baron *Medem*, z Petersburga; rzeczywisty radca stanu *Mackiewicz*, z zagranicy; dymissjonowany jenerał-major *Korzun*, z Brestja;— wyjechali zaś jenerał-majorowie: *Olsufiew*, do wsi Rudiszki; *Wojnikow*, do Skierniéwic; *Kwasznin-Samarin*, do Wilny; rzeczywisty radca stanu *Gromeka*, siedlecki gubernator, do Siedlca; szambelan dworu J. C. M., baron *Mengden*, za granicę.

— G — Oczekiwany wał ochronny poczynając od grobli mostu Aleksandrowskiego, usypanym został, na całej swej szerokości, co wymagało zdjęcia szyn na przestrzeni paruset stóp.

Chwila to była bardzo pożądana: z cofnięciem bowiem pierwszej szyny objawił się zbliżający koniec robót, które nie doznawszy przeszkód, na jesieni ukończonemi zostaną.

Twierdzenie takie, jest wynikiem systemu prowadzenia robót. Tam atoli, gdzie kolej konna służy do zwózki ziemi, by módz ją przeprowadzić, przez całą długość projektowaną, potrzeba sformować najpierwej nasyp, który winien być z łagodnym spadkiem, gdyż inaczej, tabor korzystnie prowadzonym nie będzie.

Przy budowie wału na Pradze, kopalnia ziemi, położona za rogatkami Ząbkowskiemi, połączoną została koleją żelazną, z wałem mającym się budować, a biorącym początek na targu świńskim. Pociąg złożony z 11 wagonów dostarcza ziemię, która wyładowana z boku i rozkopana pod profile, formuje wał, na połowie szerokości; a szyny wchodzą kilka stóp za linję skrajną spadku wału.

Doły i znaczne niziny zasypane zostały na całej szerokości, by módz kolej poprowadzić, tym sposobem $^2/_3$ robót ziemnych zrobiono nim takowa do grobli mostu Aleksandrowskiego zbliżyła się; trzeba albowiem mieć na uwadze, że wysokość gruntu przy początku wału jest $17^1/_2$ stóp nad zero Wisły, i że były niziny, położone tylko 6 do 8 stóp nad zero.

Wykonanie w przeciągu 3 miesięcy, tak znacznej ilości robót ziemnych, zawdzięczać należy umiejętnemu systematowi prowadzenia robót. Dodajemy do tego, że na przestrzeni 1800 stóp, wał spoczywa na opasce faszynowej, która pierwej wykonaną być musiała.

Nie mówię o oskałowaniu kamieniem, sypaniu zjazdów, plakowaniu, brukowaniu, roboty te rozpoczęte na całej długości, wyrabiane będą jednocześnie z wykończaniem wału.

— Jutro jako w rocznicę imienin ś. p. Ludwika *Vidala*, odbędzie się msza święta za duszę jego w kościele Ś-go Krzyża o godz. 9-ej rano, na którą pozostała żona wraz z dziećmi i bratem nieboszczyka zaprasza. —5,641— (12.713)

— W dniu 25 b. m. jako w rocznicę Imienin nieodżałowanej matki Ludwiki z Darewskich *Łubiny*, odbędzie się Wotywa żałobna o godzinie 10-ej z rana w kościele Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, na które po stracie najlepszej Matki pozostała córka, Krewnych i Przyjaciół zaprasza. —5635— (127,00)

— Jutro to jest d. 25 Sierpnia o godzinie $9^1/_2$ rano, jako w siódmą rocznicę zgonu ś. p. Katarzyny z Fermannów 1-go ślubu Łuszczewskiej 2-go *Kierwińskiej*, odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój jej duszy, w kościele Ś-go Krzyża, na które pozostały mąż wraz z synami, Krewnych i Przyjaciół zaprasza. —5649— (12,702)

— Jutro, odprawione będzie nabożeństwo żałobne, w kościele powązkowskim, o godz: 10 z rana, za spokój duszy ś. p. Ludwiki-Anny *Bienieckiej*, panny. Po skończeniu nabożeństwa, odbędzie się poświęcenie grobu, na które, stroskana matka wraz z synami, Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i Towarzyszki zmarłej zaprasza. —5659—(12,711)

— Jutro, o godz: 9 i pół rano, w kościele Śgo Aleksandra, odprawi się Wotywa żałobna, za spokój duszy ś. p. Ludwika *Janiszowskiego*. —5657—(12,685)

— Żałobna wotywa za duszę ś. p. Ludwiki z Czekierskich *Kamieńskiej*, jako w dzień imienin, odbędzie się w kościele Katedralnym u Fary, w kaplicy PANA JEZUSA, jutro o godz: 9ej rano, na którą życzliwe osoby zaprasza się. —5645—(12,697)

— Paulina *Benik*, córka ś. p. niegdyś Dyrektora mennicy warsz:, w wieku lat 54, po krótkiej i ciężkiej chorobie, zmarła dnia 22 b. m. Eksportacja zwok nastąpi jutro o godz: 4ej po południu, z kościoła Śgo Karola Boromeusza, przy ulicy Chłodnej, na którą familja, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. —5662—(12,692)

— Franciszek *Sadowski*, syn Szczepana i Klementyny z Boczkowskich, Sadowskich, opatrzony ŚŚ. Sakramentami w dniu 10 (22) Sierpnia 1866 r., przeżywszy lat 23 przeniósł się do wieczności. Stroskani rodzice, bracia i siostra, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok w dniu 12 (24) b. m. i r. o godzinie 6-ej z południa, z kościoła dolnego Ś-go Krzyża, na cmentarz powązkowski odbyć się mające. —5,648—(12,680)

— Dnia 14g-o b. m., umarł w naszem mieście ś. p. Karol Bogumił *Zimmermann*, utrzymujący zakład gastronomiczny dawniej w Tiwoli, potem w domu zajazdem Kielca zwanym (przy ulicy Królewskiej), a ostatecznie na placu Grzybowskim. Ś. p. Zimmermann rodem bawarczyk, od lat 30-tu przemieszkiwał w Warszawie, dokąd przybył jako wykwalifikowany piwowar, później dopiero otworzył swój zakład. W ciągu tej długoletniej bytności w naszem mieście, umiał zjednać dla siebie szacunek wszystkich, co go tylko poznali; świadczyło o tem liczne zgromadzenie, które odprowadziło zwłoki nieboszczyka na miejsce wiecznego spoczynku. Mowę nad grobem powiedział Jks. Pastor Henryk Bartsch. Ś. p. Zimmermann żył lat 54.

— Zmarła w tych dniach Krystyna z Harffów *Szelągowa*.

— Wczoraj rano na cmentarzu Ewangelicko-Augsburgskim, pochowane zostały zwłoki ś. p. Karola von *Fiant*, oficera st.-petersburgskiego pułku. Eksportował Jks. Pastor Juljusz Pastenaci, kapelan garnizonu warszawskiego.

— Pozostała wdowa wraz z dziećmi i bratem po ś. p. Janie *Szemioth*, składają najczulsze podziękowanie szanownym kollegom przyjaciołom, i księżom, za oddanej ostatniej posługi, przy odprowadzeniu zwłok na miejsce wiecznego spoczynku, w d. 19 Sierpnia b. r. —5661—

— Onegdaj w kościele Ewangelicko-Augsburgskim przy ulicy Królewskiej, JKs. Dyakon Henryk Bartsch,

pobłogosławił związek małżeński zawarty między p. Filipem *Loretz* fabrykantem powozów, a panną Walerją-Amalją *Henneberg*, córką zmarłych obywateli tutejszych i właścicieli domu, Karola i Karoliny-Doroty z Vorbrodtów, małżonków Hennebergów.

— Onegdaj po południu, odbyła się w ogrodzie Saskim loterja fantowa, urządzona na korzyść Mikołajewskiego przytułku, dzieci żołnierskich. Zabawę tę obecnością swą zaszczycić raczył JW. Feldmarszałek Hrabia Berg, Namiestnik Królestwa. Liczba zebranej publiczności dochodziła do kilkunastu tysięcy. Zakończył zabawę fajerwerk, oraz illuminacja różnokolorowa ogrodu.

— Onegdaj odbyła się wizyta jeneralna w ochronie XIIej, przy ulicy Chmielnej, Nr 1549 położonej, nazwisko Matjasa i Justyny Rozen'ów noszącej. W zakładzie tym opiekunkami są panie: Róża Kronenberg i Natalja Bogowolska, opiekunami pp. Stanisław Bogowolski i Rutkowski, dozorczynią p. Pelagja Zielińska, pomocnicami: Anna Zielińska i Helena Jakubowska. Dzieci na wizycie obecnych było chłopców 78, dziewcząt 51. Z tych otrzymały nagrody w książkach: Pajdowska Michalina, Bieniewska Józefa, Zyss Franciszka, Bronisz Jan, Muszyński Jan, Zabokrzycki Leopold, Niwiński Stanisław, Szlichert Władysław, Godysz Hipolit; nadto rozdzielono między dziatwę z daru pani Kronenberg 16 sukienek, 24 koszul, 12 przyrządów do szycia, 27 par bucików, 24 elementarzy, oraz od pani Bogowolskiej 14 sukienek, 4-ry kaftany, dwa fartuszki, rogale i pierniki. Przy tejże ochronie jest czytelnia i kassa groszowa, zarządzającymi są pp. Bułakowski Adam i Vogtmann Marcelli.

— Czytamy we wczorajszym numerze Kurjera Świątecznego, pod rubryką; „Korrespondencja od Redakcji. Panom Q. Z. Y. W. i B. Na zaniesioną interpellację, że w skutek monopolu, jaki „Kurjer Świąteczny", nad całym krajowym rozciągnął dowcipem, panny posażne nie gustują już w prowincjonalnych facecjach, (naturalnie Kurjera Świątecznego) ma honor odpowiedzieć: że gdybyście, wszyscy wyginąć mieli, dowcipnymi być nie przestaniemy." Zadowolenie z siebie jest połową szczęścia.

— Podobno z dniem dzisiejszym, kończą się już przedstawienia dotychczasowego Towarzystwa w Orfeum.

— Wczoraj do południa mieliśmy pogodę, nadciągnęły potem chmury i deszcz ulewny z grzmotami i piorunami, po parę razy wznawiający się, pozalewał ulice, do późnego wieczora z małemi przerwami ciągle padając. Niektóre ulice zmieniły się w prawdziwe potoki. Woda wchodziła do sklepów i zalewała dolne mieszkania. Zwykle w takich razach, najnieszczęśliwsza bywa ulica Królewska. Tam dorażna powódź pozrywała mostki i tych, którzy w Saskim ogrodzie zaskoczeni zostali ulewą, trzymała w formalnem oblężeniu. Odważniejsi musieli po pas prawie brnąć w wodzie. Szczęśliwców zabierały dorożki, które z największą trudnością przebierały się przez te wodne przepaście. Była to prawdziwa tragikomedja, jak zwykle na świecie, trochę śmiechu, ale i przykrość niemała.

Rzeczywiście dziwna rzecz, że w niektórych ulicach w Warszawie podczas ulewy takie powodzie się tworzą. Skąd głównie wina i jak temu zaradzić nie wiemy, zaznaczamy tylko fakt, a fakt niewątpliwy, bo wszyscy nasi patrzyli, nie jeden doświadczał. Ulice stanowiące spadek ku Wiśle przekształciły się w górskie potok. Woda rwała tam gwałownym pędem unosząc z sobą wszystko co napotkała po drodze. Tu i owdzie formowały się przypadkowe rezerwoary, którym niemało potrzeba było czasu ażeby spłynąć, był to potop słowem najrzeczywistszy, z którego zaledwie wypływały dorożki grające rolę ark ocalających. A ile tam osi popękanych i połamanych kół się okaże, ile katarów, kaszlów i różnych przypadłości z zamoczenia nóg biorących początek,

To już czas przyszły wyjaśni nam chyba,
Bo teraz trudno opisać to składnie,
To tylko pewno, że gdy deszcz upadnie,
Każdy warszawiak pół człowiek, pół ryba,
I tu się prawdą odźwierciadla całą,
Ów herb syreny, co miasto przybrało.

— W niedzielę, o godzinie 8ej wieczorem, zapaliły się z niewiadomej przyczyny oranżerje Cesarskie w Carskiem Siole, na ulicach: Sadowej i Koniuszennej, naprzeciw wielkiego ogrodu. Ogień szybko ogarnął drewniane części oranżerji, i znaczna ich część, jeśli nie mylimy się, połowa, stała się pastwą płomieni. Część roślin została wyniesioną. (Dz. W.)

— Ludność gubernji podolskiej od 1862 do 1866 r. przedstawia cyfry następujące: w 1863 r.—1,836,382, w 1864—1,869,935, w 1865—1,899,204, a w 1866—1,903,896 głów płci obojej. (Dz. W.)

— Nadzwyczajne tegoroczne upały są powodem, że nafta i inne jej podobne palne materjały, wydają z siebie obfite, łatwo zapalne wyziewy, a stąd wypadki są częstsze, niż w chłodnej porze roku. Obhodzić się za tem należy z tym towarem, ostróżniej, niż kiedykolwiek.

— W kronice zagranicznej, zeszłego tygodnia, umieściliśmy wiadomość o zajmującem opowiadaniu: "Un bandit Bulgare dans le Balcan", zamieszczonem przez utalentowaną młodą autorkę w jednym z ostatnim z zeszytów „Revue Contémporaine." Bliższą wiadomość o tem znajdą czytelnicy w drukującym się obecnie zeszycie „Biblioteki Warszawskiej."

— Pociągi spacerowe do Skierniewic i stacji pośrednich, od dnia wczorajszego znowu w ruch weszły i publiczność tutejsza będzie mogła z nich korzystać za okazaniem tylko książek legitymacyjnych.

— Ze zbiorów ś. p. Ambrożego Grabowskiego, przesłane zostały do Warszawy dwa klucze pozłacane mające wysoką archeologiczną i pamiątkową wartość. Jeden z tych kluczów otrzymał od zmarłego przyjaciela pan Aleksander Weinert, znany archeolog tutejszy, drugi zaś pozostawiono na czas pewien w Redakcji Kurjera Warszawskiego. Ciekawi więc tej archelogicznej rzadkości, za włożeniem drobnej kwoty na dobroczynność, mogą ten klucz obejrzeć.

— Jutro, to jest dnia 25go b. m., o godzinie 2ej, minut 11 z rana, przypada pierwsza kwadra księżyca.

— (Art. nad.). *Panie Redaktorze!* Jeżeli kiedy, to w teraźniejszych czasach ciągłych pożarów, ile razy da się słyszeć na ulicy dzwonek, zrywamy się do okna, aby zobaczyć gdzie się pali. Za każdym takim razem, zapewne ten tylko nie doznaje elektrycznego wrażenia, kto się w życiu niczego nie dorobił i nie ma nic do stracenia, lub kto jest z ucząć wyzuty; lecz ogół mieszkańców na odgłos dzwonka pożarnej komendy silnie

poruszany bywa, robi się zaraz popłoch na ulicach i wiele osób rzuca domowe zatrudnienie, aby przekonać się, o ile i gdzie grozi niebezpieczeństwo. Nie godzi się więc zakłócać spokojność publiczną i należy unikać zaprowadzania takich nowości, które wywoływać mogą zamieszanie. Tymczasem wchodzi teraz w użycie, że przy rozwożonych po mieście węglach kamiennych, przyczepiają do wozów, lub chomont dzwonki równie głośne jak pożarnej komendy. Więc cóż się dzieje? Ilekroć razy wóz taki przejeżdża przez ulicę i dzwoni, otwierają się zaraz okna i lufciki na różnych piętrach i wychylają się z nich głowy i główki dla zobaczenia gdzie się paliło i skąd straż powraca? Tymczasem wlecze się powoli fura z węglami. Nieraz z tego powodu zdarzyło się widzieć zniecierpliwienie na widzach, czasami nawet słyszałem: „bodajże go razem z węglami...“ etc. Jestże czego taki gwałt robić? Gdyby to przynajmniej chleb dobrze wypieczony rozwozili, notabene darmo dla poczciwych ludzi, zapewne byłoby jeszcze pół biedy; ale głupie węgle, za które tak drogo płacić potrzeba! Doprawdy, nie godzi się tak naprzykrzać publiczności ciągłem dzwonieniem jej nad uszami. Zwracając uwagę Twoją, Panie Redaktorze, na ten stan rzeczy, najusilniej proszę, czybyś nie raczył imieniem ogółu mieszkańców zaproponować właścicielom węgli, ażeby przy furach z węglami dawali inne, nie tak alarmujące sygnały, jeżeli już koniecznie potrzeba tak gwałtownie narzucać się z węglami!

Twój stały prenumerator *B.*

— (Art. nad.) „Coście jednemu z tych maluczkich uczynili, mnieście uczynili“, mówi Zbawiciel. Słowa te dadzą się zastósować do nieszczęśliwej matki z 4-m maleńkich dzieci, z których jedno dopiero parę tygodni jak ujrzało światło dzienne, a których ojciec po Nowym-Roku opuścił dom, udając się na robotę, w celu zaspokojenia ich potrzeb i dotychczas nie powrócił. Strapiona matka i zgłodniałe dzieci, błagają litości osób zamożniejszych, aby się zajęły ich losem; matka ich bowiem jest bez najmniejszego sposobu do życia i byłaby mocno uszczęśliwioną, gdyby się znalazł ktoś taki, coby jej dzieci za swe własne przyjął. W obecnej chwili, kiedy kreślimy te kilka wierszy dla wiadomości osób pragnących zawsze chętnie opiekować się nieszczęśliwemi, dowiadujemy się, iż właśnie jedno z tych dzieciątek opuściło ten padoł płaczu i przeniosło się do grona aniołków; reszta zaś wyciąga jeszcze rączęta swe, błagając litości nad sobą. Matka tych nieszczęśliwych istotek mieszka na Nowej-Pradze, w domu obywatela Eigera pod Nr 101, a nazywa się Rozalja *Suska.*

— Ot znów podajemy sposobność do spełnienia czynu miłosierdzia, bez współudziału pieniędzy, o które tak trudno w obecnej chwili. Nieszczęśliwy człowiek opatrzony chlubnemi świadectwami obowiązków, które poprzednio wypełniał, skutkiem dość długiej choroby pozostający bez miejsca, pragnie się umieścić w obowiązku pisarza prowentowego, lub jakimkolwiek innym; przy gospodarstwie wiejskiem, z którem jest obznajmiony, albo przy fabryce, a ponieważ pracował dość długo w zakładzie pana Ewansa, może więc każdą uszkodzoną machinę naprawić, co nieraz zwłaszcza na wsi, gdzie nikt z machinami gospodarskiemi obejść się nie umie, może być bardzo przydatnem. Bliższą wiadomość o nim powziąść można, czy to zgłaszając się osobiście czy przez pocztę do Redakcji „Kroniki Rodzinnej,“ ulica Mazowiecka dom Arnholda Nr 1351.

— Dziś po ukończeniu wakacji, w zakładach naukowych rządowych rozpoczęły się lekcje.

— Czytamy w dzienniku „Kaukaz,“ że umarła w Tyflisie w wieku lat 120, wdowa po jednym ze znakomitych obywateli miasta, Zakłarze Beku Nazarowie.

— Jak wysoką opłatę pobierają dzienniki paryzkie za druk ogłoszeń i reklam, przekonać się mogą ciekawi z gazety „la France“ z dnia 17 b. m., która ogłasza taxę dla dziesięciu więcej wziętych w Paryżu dzienników. W rzeczonej taxie pod pozycją dziennika „Siècle“ czytamy, że administracja jego, pobiera za trzydzieści sześć liter zwyczajnego ogłoszenia dwa franki, za tyleż liter reklamy sześć franków, a za linję druku pod rubryką „Faits divers“ dziewięć franków.

— Onegdaj, o godzinie 6ej wieczorem, przy sypaniu wału zabezpieczającego od wylewu Wisły, na Pradze, jeden z robotników przez nieostrożność, podsunąwszy się do wagonu będącego w ruchu, podpadł wypadkowi zgruchotania goleni. Odesłanym został niebawem do szpitala Pragskiego, gdzie mu natychmiast dokonano amputację.

— Od osoby przybyłej w tych dniach koleją żelazną Warszawsko-Wiedeńską, dowiadujemy się, iż pod stacją Koluszki, widziano palący się las.

— Onegdaj Walenty Górski, wyrobnik znany z niespokojnego charakteru, wszczął bójkę na ulicy Inflantskiej ze Stanisławem Wasilewskim dymisjonowanym żołnierzem i kiedy Calicki naczelnik rewiru przy pomocy vice-rewirowego Bojarskiego i strażnika policyjnego, chciał odprowadzić go do cyrkułu, Górski opierając się temu, położył się na ziemię i w czasie podnoszenia go przez Bojarskiego, kopnął go obcasem w prawą rękę tak silnie, że ją złamał. Bojarskiego odesłano na kurację do szpitala starozakonnych, Górski zaś aresztowany dla postąpienia z nim podług całej surowości prawa.

— Wawrzyniec Malczyk stróż domu pod nr. 1742, przerzuciwszy przez parkan z podwórza na ulicę deskę dla położenia jej na stojący tam wóz, trafił przechodzącą podówczas żonę kotlarza, Klarę Fiszer która skaleczoną została w głowę, lecz nieszkodliwie. Fiszer pozostaje na kuracji w swojem mieszkaniu. Malczyk zaś do aresztu policyjnego odesłany.

(Gaz. Polic.)

— P. Kleczyński fortepianista, przyjechał do Lublina, a p. Wąsowski z p. Walentynowiczem dawali koncert w Nowej Alexandrji.

— Towarzystwo dramatyczne pod dyrekcją p. Ratajewicza, z Częstochowa udało się do Radoma, a z początkiem września towarzystwo to ma zjechać do Lublina.

(K. L.)

— D. 20 b. m. pograniczne. Rypin, pożar obrócił w perzynę. Spłonęło 215 domostw. Mieszkańcy obozują pod gołem niebem. Pozostał tylko kościół i pięć domów. Pożar powstał z piekarni. Położnica wyniesiona z domu na pole otwarte powiła bliźnięta.

— Urzędowa „Gazeta Lwowska“ podaje następujące wiadomości o tegorocznym urodzaju: Sprzęt żyta, pszenicy i jęczmienia, prawie wszędzie jest skończony, a sprzęt owsa wkrótce się zacznie. Pszenica jest bardzo dobra, a miejscami taka, jakiej dawno nie pamiętają; ziarna ma dużo i przewyższa wszelkie oczekiwania; żyto nie tak udatne, ziarno ma duże, lecz za to jest go mniej; jęczmień niezły, lecz ucierpiał w maju, z powodu suszy (w nizkich miejscach). W han-

dlu zbożowym stagnacja trwa ciągle. Kupcy oczekują na przyjaźniejsze okoliczności: sprzedający chętnie zbywają produkt za niższe ceny, a ponieważ niema z zagranicy żądania, liczą na listopad i grudzień. We Lwowie 172 f. pszenicy kosztuje 8 zł. reń., 160 fun. żyta—od 5 zł. reń. do 5 zł. reń. 50 kr.; 138 fun. jęczmienia, 4 zł. reń.; 100 fun. owsa—3 zł. reń. 10 kr.; korzec kukurydzy — od 5 zł. reń. do 5 zł. reń. 40 kr., a korzec gryki 3 zł. reń. 80 kr.

— Od chwili otwarcia t. r. zakładu zdrojowego w Krynicy, aż do d. 15 b. m., przybyło tam w celu leczenia się: 644 rodzin, składających się z 1443 osób, pomiędzy któremi jest 1016 z krajów Cesarstwa Austrjackiego, a 427 z innych, a mianowicie z zakordonu. Kąpieli mineralnych wszelkiego rodzaju rozprzedano do tych czas 23,325. Liczbę lekarzy tam z przebywających znowuż zwiększyli: Dr. z Warszawy Świetlicki, tudzież Dr Hirszhfeld professor anatomji w Szkole Głównej Warszawskiej, tak, iż dotychczas 23 lekarzy bawiło w Krynicy. W szeregu zabaw wymienić należy, bal na wsparcie ubogich i wieczór przez młodzież d. 15 b. m. urządzony. Wszakże najwięcej przyjemności gościom sprawia teatr krakowski, od dnia 14 b. m. tam bawiący. Na jesieni tego roku mają już budować od dawna pożądany kryty chodnik przy zdroju.

— Dnia 1go Września r. b., w Łęcznej przypada walny jarmark, dziesięć dni trwający, zwany na „Śty Idzi“.

— Z Inowrocławia w W. Ks. Poznańskiem, 6 Sierpnia. Żniwa u nas już od tygodnia pokoszone, gdyż pogoda niemal przez całe 3 tygodnie była jak najpiękniejszą. Zbiory tego-roczne rolnika nie zawiodły żyto, jak twierdzą, sypie dobrze, a pszenica zdaje się plonować będzie. Od ostatniego Lipca mamy codzień na przemian to deszcz, to piękną pogodę.

— Czwarty wykaz gości kąpielowych w Szczawnicy od d. 1 do 15 Sierpnia przybyłych tam, obejmuje 97 rodzin, liczących 165 osób, co łącznie z dawniej spisanemi wynosi 792 rodzin, liczących 1,432 osób.

— Ks. Andrzej Jąkała z Jordany, przebywający w Bołoszowcach, w powiecie rohatyńskim, utonął d. 4-go b. m. w stawie Niemczyńskim.

Z Krakowa, d. 18 Sierpnia.—Wczoraj bardzo mało zwieziono zboża z królestwa polskiego na granicy, z tego powodu żyto poszło nieco wyżej, pszenica zaś nie mogła uzyskać wyższych cen. Nowe żyto płacono po rsr. 4 kop. 65 do rsr. 5, stare czyste, niestęchłe rsr. 4 kop. 20 do rsr. 4 kop. 50, wszystko na wagę 225 funtów ruskich. Pszenica tak żółta banacka jak biała od rsr. 6 kop. 30 do rsr. 6 kop. 60 za 237 funtów ruskich.

— P. Miłaszewski wrócił już ze swojem towarzystwem do Lwowa i rozpocznie nową kampanją teatralną przedstawieniem: „Szkalmierzanek.

— W tych dniach umarł w Berlinie pułkownik artyllerji, *Sokołowski*, dyrektor połączonej szkoły artyllerji i inżynierji.

— W W. Ks. Poznańskiem zmarła d. 17 b. m. Józefa z Sobockich *Denig*.

— Wieś Szalejowo w W. Ks. Poznańskiem, obejmującem 650 morgów areału, przeszła z rąk p. Schliepera w posiadanie p. Borcka z Dąbrówki za 47,000 talarów.

— Ostatnie sprawozdania z Czech o zbiorach tegorocznych, są bardzo smutne. W kilku okolicach grozi po prostu głód. W ogóle na równinach nie udały się zboża. Nawet kartofli niema, a kapusta bardzo liche i do tego gąsienice ją pożerają.

— Roboty ziemne na linji żelaznej Poznańsko-Marchijskiej, rozpoczęto już i w okolicy Poznania; nie daleko wsi Górczyna pracuje kilkuset ludzi. Przestrzeń stamtąd do Poznania jest wytkniętą w tym kierunku, że Górczyn z Poznania po prawej stronie kolei pozostanie. Nowa ta kolej łączyć się będzie z koleją Poznańsko-Wrocławską przy żwirówce wrocławskiej. Roboty postępują szybko.

— W Krakowie, jak już o tem donosiliśmy, drukuje się drugi tom „Pomników starodawnego prawa polskiego.“ Podobno na początku przyszłego roku ważne to dzieło wyjdzie już na widok publiczny.

— W W. Ks. Poznańskiem zakończyli życie: Władysław *Worster*, i Marja z Theurichów *Kwaśniewska*.

— Do Wieliczki zawitało Towarzystwo dramatyczne pod dyrekcją p. Miłosza Sztengla. Jestto Towarzystwo, najlepszą opinję mające ze wszystkich Towarzystw prowincjonalnych, i rzeczywiście zupełnie słusznie tak dobrą sławę posiada. Tak pod względem artystycznym jak i w każdej innej mierze, Towarzystwo to sprawia nader miłe wrażenie. Z tego też powodu sala teatralna jest niemal co przedstawienie przepełnioną widzami, którzy przyjmują sympatycznie artystów grających. Do d. 15 b. m., było dwanaście przedstawień, a mianowicie grano: „Jeden z nas musi się ożenić,“ „Werbel domowy,“ „Wizerunek mojej kochanki“, „Kandydat do rady powiatowej,“ „Skrzypki zaczarowane,“ „Zemsta,“ „Stary piechur i syn jego huzar,“ „Polowanie na męża, Bałuckiego,“ „Piosnka wujaszka,“ „Ustęp z życia artysty,“ „Cicha woda brzegi rwie, Chęcińskiego“, „Papugi naszej babuni,“ „Pan Jowialski,“ „Zbudziło się w niej serce,“ „Dwaj roztargnieni,“ „Łobzowianie,“ „Nieprzyjaciel kobiet,“ „Narcyz i Pafnucy,“ „Adam i Ewa,“ „Panie kochanku, Kraszewskiego,“ „Zrzędność i przekora i Przybłęda, Łozińskiego.“ Na powszechne żądanie jeszcze ma być kilka przedstawień, skąd uda się Towarzystwo prawdopodobnie albo do Bielska, lub do Wadowic.

— Monety węgierskie nowego bicia od kilku dni znajdują się już w obiegu. Monety zdawkowe mają na jednej stronie herb węgierski, nad którym dwóch aniołów unoszących się trzyma koronę węgierską. Pod herbem umieszczone są gałązki wawrzynowe, a nad koroną napis *Magyar kiralyi valtopenz* (Królewsko-Węgierska moneta zdawkowa). Na stronie odwrotnej w środku wieńca wawrzynowego wyrażona jest cyfra wartości, rok 1868 i litera początkowa miejsca mennicy. Moneta zdawkowa na 1, 4 i 10 kr. zupełnie się równa wielkością dotychczasowej austrjackiej, i na pierwszy rzut oka odróżnia się tylko stroną odwotną.

— P. H. Lambert podbibliotekarz w Tuluzie, odkrył w Lalande cmentarz gallo rzymski. Cmentarz ten leży o jakie 180 metrów od prawego brzegu Garonny.

— Posągi króla Murata i marszałka Bessières ustawiono już na podstawach w Agen.

— Dziennik „La vigie de Dieppe“ opowiada czytelnikom o nowym sposobie niszczenia tak rozmnożonych w b. r. chrabąszczy, używanym przez pewnego młodzieńca.... zjada je.

— W Paryżu wynaleziono parasol, który za otworzeniem go, strzela. Ciekawa rzecz, na co się komu przyda tak oryginalny wynalazek? Bo choćby deszcz padał jak z cebra, trzeba parasol trzymać zamknięty

z obawy, żeby nie stać się przyczyną jakiego nieszczęścia.

— Przy łóżku królowej Wiktorji jest skrzyneczka z drzewa hebanowego, w której są przechowane listy zmarłego jej małżonka księcia Alberta. Królowa kładąc się na spoczynek, odczytuje każdego dnia z kolei jeden z tych listów.

— Zmarły w z. m. w Paryżu przeszło dziewięćdziesięcioletni poeta Viennet, sam za życia oznaczył sobie na cmentarzu Père la Chaise, miejsce gdzie pragnął być pochowany i po zrobieniu wyboru, zapytywany przez przyjaciół, mawiał, że dla tego sam sobie wybierał miejsce wiecznego spoczynku, że chciał mieć najpiękniejszy widok na Paryż. Teraźniejszy grób Vienneta znajduje się obok grobu Ks. de Morny.

— Oglądając miejsce pożaru w dniu 16 b. m. przy ulicy Nowy-Świat wydarzonego, zdziwiliśmy się, że w miejscu tem, do którego przystęp z powodu ciasności podwórza, był mocno utrudniony, ogień jednakże tak ograniczony został, że tylko dach na wozowni i siano w niej będące, zgorzały. Jedynie dzielnemu ratunkowi straży ogniowej i tej okoliczności, że to było w porze dziennej, przypisać należy, że pożar nie rozszerzył się, bo ogień blizki był tamtejszej fabryki fortepianów i zagrażał jej zniszczeniem. Fabryka ta, oprócz niejakich strat z zamięszania w podobnych razach nieuchronnych, poniesionych, ocalała i właściciel onej, który ją od przeszło 40 lat w tem miejscu prowadzi, pan Filip Stahl zapewnił nas, że jej ruch w niczem przerwany nie będzie.

— Fabryka tabaczna Koffsky et Goebel w Rydze, której firma jedna tam z najdawniejszych, ustaloną cieszy się reputacją, nadesłała do składu hurtowego pana Warda, przy ulicy Rymarskiej, transport złożony z czterech nowych gatunków cygar 3 kopiejkowych, dobroci wypróbowanej. Cygara te za kilka tygodni w obieg puszczone będą. —5649—

— Przełożona Pensji wyższej żeńskiej, przy rogu ulic Krakowskiego Przedmieścia i Piwnej, pod Nrem 107; ma zaszczyt zawiadomić Rodziców i Opiekunów, że zapis w utrzymywanym przez nią zakładzie naukowym, rozpocznie się d. 15 Sierpnia, a kurs nauk dnia 20-go t. m. — Kazimiera *Słońska*. —5,368—

— Urzędnik upoważniony przez Władzę Szkolną, ma honor zawiadomić Szanownych Rodziców i Opiekunów, iż przyjąć jeszcze może na stancję i stół uczniów do Szkół Rządowych uczęszczających, lub nowo wstąpić mających, przy zapewnieniu im pomocy naukowej i prawdziwie rodzicielskiej opieki. — Bliższą wiadomość powziąść można w domu Kubarskiego, pod Nrem 723 przy ulicy Leszno, w lokalu Nr 4ty od frontu. —5,652— (12,709)

— Lekarz miasta *Kamieński*, mieszka obecnie pod Nr 457, róg Krak:-Przedm:, wprost Zygmunta i Nowego Zjazdu, obok kupca Dobrycza. —5646—(12,695)

— *S. Goldberg* współpracownik zakładu krawieckiego pod firmą *Brzeski et Goldberg* przy ulicy Przejazd egzystującego, wyjechał w tych dniach za granicę dla sprowadzenia najświeższych materjałów krawieckich. —5672—

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

W obecnym czasie powszechnych wakacji i ogólnego wypoczynku, nowiny polityczne są arcy rzadkie i nie mają w sobie nic, coby mogło zająć i obudzić interess, mianowicie też te, które dotyczą międzynarodowych kwestji.

Rozporządzenie cesarza Napoleona z d. 18 b. m., zamieszczone w najświeższym numerze „Monitora“ naznacza pp. Laguerronière b. redaktora dziennika „La France“ posłem w Brukselli, p. de Banneville ambassadorem w Rzymie, w miejsce hr. de Sartiges, który swe stanowisko z rozkoszą opuszcza, i p. de Comminges Guitant, naczelnikiem legacji w Bernie.

Wybory w departamencie Jura, nie poszły po myśli rządu i pomimo wszelkich jego zabiegów, wybranym został kandydat oppozycyjny p. Grévy ogromną większością głosów.

Wiadomość o zamachu, jakiego szczęśliwie uniknęła królowa angielska, wywołała ogólne przerażenie.

W budżecie armii francuzkiej zajdzie znakomita oszczędność. Mówią albowiem o zmniejszeniu racji owsa dla koni i zastąpienia tego ubytku odpowiednią ilością kukurydzy. W ten sposób, nie osłabiając ani stanu zdrowia, ani sił konia, otrzyma się na każdym 8 sous dziennie oszczędności, co na 200,000 koni za każdym razem 80,000 fr., a rocznie 29,200,000 fr., (przeszło 7 milionów rsr.) wyniesie.

Senat włoski bezzwłocznie przystąpi do dyskussji w przedmiocie wydzierżawienia monopolu tytuniowego. Rezultat pomyślny jest niewątpliwy, i jakkolwiek niektórzy senatorowie zamierzają walczyć przeciwko temu prawu, Senat wszelako odznacza się wielką oględnością we wszystkiem, co dotyczy finansów.

Jenerał Vogel de Falkenstein, który uwolnionym został ze swego stanowiska i zastąpionym przez jenerała Manteuffla, otrzymał dymissję na wyraźne własne żądanie, oparte na słabości zdrowia niektórych członków swej rodziny.

W zeszły poniedziałek w spokojnem dotąd mieście norwegskiem Bergen, zaszły rozruchy przy zakupnie kartofli, a to z powodu ich drożyzny. Wojsko i milicja miejska musiały się wdać w tę sprawę: przyszło nawet do rozlewu krwi i wiele osób raniono. We Wtorek porządek był już przywróconym.

Łatwo domyślić się można, że tyle lat trwające już kandjotskie powstanie przeciwko władzy tureckiej, wywoła nieznośne położenie tej nieszczęśliwej wyspy. Nieraz dzienniki zwracały na to uwagę, jak konieczną byłoby rzeczą zapobieżenie w jakimbądź kierunku temu dziełu zniszczenia.

Korrespondent „Daily News“, który stosunki kandjockie zna dokładnie, bo się im zblizka przypatrzył, i złożył o nich szczegółowe sprawozdanie w swoim dzienniku, wystósował obecnie odezwę, w rodzaju tej, jaką „Times“ poprzednio zamieścił i w odezwie tej skreśla nędzę mieszkańców Kandji, jako niemającą granic. Ani ranni, ani przychodzący do zdrowia nie mają najmniejszej nad sobą opieki. Korrespondent zwraca się więc o pomoc i wsparcie do wszystkich szlachetnych przyjaciół ludzkości, i prosi aby składki przesyłane były kandjockiemu komitetowi pomocy w Atenach, z tem wyraźnem zastrzeżeniem, iż pieniądze te wyłącznie na rannych przeznaczają się.

Nadesłane wschodnio indyjsko-chińską pocztą przez parowiec Lloyda „Aquila Imperiale“ przywozi z Hong-Kong wiadomości z d. 10, z Singapore z d. 18, z Malty z d. 23, a z Bombaj z d. 28 z. m. datowane. Według listów z Japonii, młody japoński książę Kamesaboro wybrany został tajkunem, a dotychczasowy

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 185.

Poniedziałek.— Dnia (12) 24 Sierpnia. — Rok 1868

Przyjechali do Warszawy:

Ciechomski Kazim: oby: z Ciechomic nr 585; Ewans Hen: by: z St:-Petersburga nr 414; Kerylewicz Fran: oby: z Płoka nr 1599e; Potkański Witold obyw: z Elimina nr 926b; świętosławski Rafał oby: z Belgji nr 1253c, Solbryk Teodor tup: z Łukowa nr 1778a.

Wyjechali z Warszawy:

Grochowski Lud: oby: do Płocka; Klingeland Bernard. kuiec do Wrocławia; Przyłuski Ksaw: oby: do Osiecka; Sokoowski Alfons :oby: do Jarosławia; Świniarski Napoleon oby: lo wsi Mokra-wieś; Wodzyński Wład: oby: do Petrokowa.

Wiadomości Literackie.

— **Tygodnika Mód**, Ner 34, wyszedł z druku i zawiera: Pamiętniki Wygnańca (dalszy ciąg); Droga do serca, komedja, opowiedziana przez Wołodego Skibę (d. c.); Korespondencja z Niemiec; Do kwiatka w zielniku (wiersz); W pałacu i w chatce, powieść Bertholda Auerbacha, przełożona z niemieckiego p. J. Belejowską (d. c.). Cena kwartalnie rs. 1 kop: 50. Na prowincji, w Cesarstwie i zagranicą, półrocznie w kopertach, rs. 4 kop: 75.— Do numeru tego dołączony jest arkusz z wzorami do kroju.

— **Przyjaciel Dzieci**, Ner 34, wyszedł z druku i zawiera: Francja za czasów Richelieugo (c. d.); Widok jeziora genewskiego w Szwajcarji, (rycina); Wilhelm Dupuytren p. J. B.; Strzelanie do papug, (rycina); Kościół Panny MARJI w Krakowie (drzeworyt); Gajzery czyli wytryski wody gorącej na wyspie Islandji; Skrowronek i dziecię (wiersz), przez Liljanę; Ploteczki Annę S.; Życzenia dziecka (wiersz), przez J. M.; Dwie rzeki (bajka), p. F. Mikorskiego. Cena w Warszawie miesięcznie kop. 35, kwartalnie rsr. 1 kop: 5. Na prowincji, w Cesarstwie i zagranicą, kwartalnie rs. 1 kop. 75.— Adres: przesyłając pieniądze do J. K. Gregorowicza w Warszawie, ulica Żabia, Nro 956.

— **Gazety Rolniczej**, Ner 32, wyszedł z druku i zawiera: Przechadzki po Wystawie Paryzkiej (dok:), p. Zyg: Gawareckiego; Przypominki gospodarskie na miesiąc Wrzesień, p. Jana Świeńczyca; Karburkuł (Febris carbunculosa), p. Rom: Sobolewskiego; Rybołowstwo w Rykach, p. J. Zagórowskiego; Korrespondencja gospodarska z Kujaw, p. C. A.; Przegląd przemysłowo-handlowy; Obwieszczenia; Wyścigi konne: O wyborze wierzchowców, p. Lucjana Paprockiego; W odcinku: Czynsz gruntowy, kwestja zaludnienia (c. d.), p. Ign: Maciejowskiego.

Rząd Gubernialny Warszawski

niniejszem ogłasza, że w Biurze jego dnia 19 (31) Sierpnia r. b. 1868, znowu się odbędzie licytacja na trzech-letnią, zaczynając od 1 (13) Stycznia 1869 r., dostawę drew, świec, oleju i słomy dla wojsk. Wojennych Zarządów i Zakładów w Gubernji Warszawskiej. Przyczem się nadmienia, że szczegółowe o tej licytacji ogłoszenie wydrukowano w Warszawskich Ruskim i Polskim Dziennikach i w Wiadomościach Gubernialnych, i że warunki tej licytacji będą życzącym pokazywane przez Wojenno-Policyjny Wydział Rządu Gubernjalnego Warszawskiego we wszystkie dnie, oprócz świątecznych i galowych, od godziny 9ej rano do 3ej po południu.

(2—3) —5567—(D. W.)

Rząd Gubernialny Lubelski

podaje do powszechnej wiadomości, że z powodu niewykonania warunków kontraktowych przez nabywcę Folwarku przy m. Opolu w powiecie Nowo-Aleksandryjskim, przeszłym pod zarząd Skarbu po klaszforze księży Pijarów w Opolu, na zasadzie postanowienia Rządu Gubernialnego na posiedzeniu z dnia 3 (15) Lipca r. b., odbywać się będzie w dniu 19 (31) Sierpnia r. b., od godziny 12ej w południe, w Sali Posiedzeń Rządu Gubernialnego, na risico niewykonywającego warunków kontraktowych nabywcy, powtórna publiczna licytacja in plus na sprzedaż wspomnionego folwarku.

Główniejsze warunki pod któremi sprzedaż ta dopełniać się będzie, są następujące:

1. Wyrażony powyżej folwark oddany będzie na własność nabywcy bezzwłocznie po zatwierdzeniu przez Zarząd Finansowy protokółu licytacyjnego, ze wszystkiemi należącemi do niego użytkami i dochodami, a w ogóle z takiemi prawami i obowiązkami, jakie Skarbowi Królestwa służą.

2. Licytacja rozpocznie się od rubli srebrem sześć tysięcy dwieście pięćdziesiąt kopiejek dziewięćdziesiąt (rs. 6,250 kop. 90), jako summy postąpionej przy pierwiastkowej licytacji, przez niewykonywającego warunków kontraktowych nabywcę i odbywać się będzie głośno; mogą jednak ubiegający się o kupno składać opieczętowane deklaracje na stęplu ceny kop. 30, podług dołączającego się wzoru, które składać należy na ręce Sekretarza Presidium Rządu Gubernialnego, do godziny 12ej w południe dnia wyżej na odbycie licytacji oznaczonego, które to deklaracje będą rozpieczętowane zaraz po ukończeniu licytacji głośnej.

3. Każdy ubiegający się o kupno pomienionego folwarku, obowiązany jest złożyć, lub do podanej deklaracji dołączyć dowód na wniesione do Kassy Gubernialnej, lub do jednej z Kass Okręgowych, wadjum w gotowiźnie, listach likwidacyjnych, albo też innemi papierami Cesarstwa lub Królestwa, lub listami zastawnemi Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, podług nominalnej ich wartości, w summie wyrównywającej $1/_{10}$ części całkowitego szacunku, t. j. w ilości rs. 625; wszelkie zaś papiery procentowe, powinny mieć dołączone należące do nich właściwe kupony bieżące.

Szczegółowe warunki obecnej sprzedaży i opisanie sprzedającego się folwarku, mogą być przejrzane każdodziennie, w Wydziale Dóbr Rządowych przy Rządzie Gubernialnym, od godziny 9ej z rana, do godziny 2ej po południu, z wyjątkiem świąt i dni dworskich.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Rządu Gubernialnego Lubelskiego z dnia N mca Lipca r. b. Nr N, składam niniejszą deklarację, że pragnę kupić Folwark przy m. Opolu, w powiecie Nowo Aleksandryjskim, przeszły pod Zarząd Skarbu po zniesionym klasztorze księży Pijarów w Opolu, za który postępuję rubli (wypisać summę cyframi i literami), poddając się wszelkim warunkom do tej sprzedaży przez Skarb przepisanym. Kwit kassy (wypisać nazwisko kassy), na złożone wadjum w kwocie rubli (wypisać summę cyframi i literami), załączam.

Pisałem (tu wypisać dzień, miesiąc i rok). (Tu podpisać wyraźnie imię i nazwisko). Mieszkam stale (wskazać miejsce zamieszkania). (3—3) —5186—(D. W.)

— *Komora Aleksandrowo* niniejszem ogłasza, iż w d. $^{19}/_{31}$ Sierp: po 23 Sierpnia (4 Września) r. b. włącznie sprzedawane będą w Włocławsku przez publiczną licytację, towary skonfiskowane, oszacowane razem na rs. 6000, a mianowicie: wyroby bawełniane, wełniane,

lniane, igły do szycia (4 pudy) skóry wyprawione i nie wyprawione, oraz inne różne towary. Wyż wspomnionę przedmioty sprzedawane będą każdodziennie od godziny 11ej rano do 4ej po południu. (Dz. War.)

—5508— (3—3)

RADA
Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Dzieciątka Jezus,

podaje do wiadomości, iż z powodu nie dojścia do skutku w dniu 1 (13) b. m. i r., licytacji na dostawę pijawek dla Szpitala tutejszego na czas od dnia 1 (13) Września 1868 r. do 1 (13) Stycznia 1870, odbędzie się w tymże Szpitalu w dniu 16 (28) b. m. i r., o godzinie 11 z rana powtórna licytacja in minus, przez deklaracje opieczętowane na dostawę rzeczonych pijawek. Warunki tej licytacji obejmujące cenę pijawek za praetium liciti służyć mającą, tudzież wzór do deklaracji przejrzeć można w Kancellarji Szpitalnej, każdodziennie z wyjątkiem Świąt.

W Warszawie, dnia 5 (17) Sierpnia 1868 roku.

W zastęp. Prezydującego,
Członek Rady, Radca Dworu, *A. Sokolnicki.*
Pomocnik Nadzorcy Szpitala, *Mucharski.*

(3—3) —5546—(Dz. W.)

RADA
Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Dzieciątka Jezus,

podaje do wiadomości, iż w dniu 16 (28) Sierpnia r. b. o godzinie 11 rano, w gmachu Szpitala Dzieciątka Jezus, przed delegowanemi Członkami Rady Szczegółowej Opiekuńczej tegoż szpitala, odbędzie się licytacja in minus, od cen na praetium oznaczonych, przez opieczętowane deklaracje na dostawę dla rzeczonego Szpitala przez czas od dnia 1 (13) Września r. b., do dnia 1 (13) Stycznia 1870 roku, mąki żytniej razowej i kaszy gryczannej drobnej. Ilość dostawy wyżej wymienionych produktów, ceny na praetium do licytacji, oraz wysokość vadium do każdej powyższej dostawy oznaczone, obejmują warunki licytacyjne, które każdodziennie w godzinach biórowych, z wyjątkiem Świąt, w Kancellarji Szpitala przejrzane być mogą.

Deklaracje obejmujące w sobie rodzaj i cenę podejmowanej dostawy, oraz podpisem z wymienieniem miejsca zamieszkania licytanta opatrzone, składane być winny wraz z dowodami na złożone vadium w Kassie Szpitalnej, w dniu do licytacji oznaczonym, najpóźniej do godziny 11 z rana, na ręce Członka Rady zawiadującego częścią nadzorczą lub jego pomocnika.

Deklaracje skrobane, przekreślane, poprawiane, niepodpisane, albo wymienieniem miejsca zamieszkania nieopatrzone przyjętemi nie będą.

W Warszawie, dnia 5 (17) Sierpnia 1868 roku.

W zast: Opiekuna Prezydującego,
Członek Rady, Radca Dworu, *A. Sokolnicki.*
Pomocnik Nadzorcy Szpitala, *Mucharski.*

(3—3) —5545—(Dz. W.)

— Utrzymująca od lat 15tu Pensję Wyższą Żeńską na prowincji, obecnie przeniosła się do Warszawy i otrzymawszy od Okręgu Naukowego upoważnienie za Nr 1507 pod dniem 26 Marca r. b., do otworzenia Szkoły prywatnej żeńskiej, w której z dniem 1 Września r. b. rozpoczyna nauki według przepisów szkolnych, przyczem w godzinach wolnych zapewnia ciągłą konwersację w językach: niemieckim i francuzkim, oraz lekcję muzyki, a to przy pomocy nauczycielki wysoko wykształconej w muzyce i języku niemieckim, i codziennie od daty ogłoszenia przyjmuje zapis uczennic, tak stałych jak i przychodzących, w mieszkaniu przy ulicy Marszałkowskiej, dom A. Tyszlera Nr 1379, na piętrze w oficynie, od ulicy Zielnej. Mogą być także umieszczane na stancji uczennice uczęszczające do Gimnazjum, i także będą miały wszelką pomoc naukową, opiekę, oraz muzykę i konwersację w obcych językach. O czem mam zaszczyt zawiadomić szanownych rodziców i opiekunów, z tem zapewnieniem, że tak pod względem moralnym jak i naukowym, starać się będę usilnie godnie odpowiedzieć ich zaufaniu. *Józefa z Kruszyńskich Madejska.* —5578— (2—3)

Upoważniona przez Władzę, ma honor zawiadomić Osoby interessowane, że jak dotąd tak i z początkiem przyszłego roku szkolnego, przyjmować będzie na stancję **UCZNIÓW**, którzy obok opieki jaka im się zapewnia, stosownie do życzenia, korzystać mogą z fortepjanu i innej pomocy naukowej. Bliższa wiadomość w Składzie Materjałów Piśmiennych Landsberga, przy ulicy Nowy-Świat Nr 1245A, w Domu Zarządu Wojskowego. (6—6) —5369—(11965)

Sprzedaż wyrobów
TOWARZYSTWA
Przemysłowo - Handlowego
W ULADÓWCE.

Ulica Rymarska, naprzeciw Banku, dom JW. Hr. Przeździeckiego, Nr 471a.

WÓDKI słodzone, niesłodzone i czysta żytniówka doskonale rektyfikowana i t. p.

LIKIERY na sposób zagraniczny, Francuzkie, Holenderskie i Włoskie;

RHUM JAMAIQUE i ARAC de GOA

ALKOHOL zdatny dla PP. Fabrykantów perfum, Aptekarzy i Fotografów, oraz wyborny do nalewek w obecnej porze w domu na własny użytek wyrabianych.

KROCHMAL pszenny wyborowy;

MAKARONY WŁOSKIE i pod rosół w różnych gatunkach;

OCET ESTRAGONOWY i t. p. wyroby

PP. handlującym oraz Właścicielom Cukierni, Restauracji, Składów Win i t. p., odstępuje się rabat. (8—13) —4069—(9549)



Rządca Dóbr Willanowa

zawiadamia z powodu otwierającego się polowania, że na gruntach do Dominium Dóbr Willanowa należących, jak lat poprzednich tak i obecnie, najsurowiej wzbronionem jest **POLOWANIE** Osobom w stosowne pozwolenia niezaopatrzonym, czego służba miejscowa dopilnuje, i z defraudantami podług prawa postąpi. (2—3) —5590—(12551)

OCZY SZTUCZNE LUDZKIE,

podobieństwem swem w zupełności zastępujące naturalne, różnych **ODCIENI, FORM** i **WIELKOŚCI**, w znacznym wyborze.

u **JAKÓBA PIKA**, optyka miasta Warszawy.

Ulica Miodowa, Nr 497.

(3—5) —5446—(12,290)



DYSTYLARNIA
POD FIRMĄ
KAROLA SCHNAJDER,



w Warszawie, przy ulicy Alei Ujazdowskiej i placu Ś-go Aleksandra, pod Nr 1675 egzystująca,

ma zaszczyt uwiadomić Szanowną Publiczność, iż sprzedaż Wódek, Likworów, Spirytusów i Araku z tejże Dystylarni pochodzących, dokonywana dotąd w sklepie w domu Naimskiego, przy ulicy Przejazd, przeniesioną została na róg ulicy Długiej i Przejazd, obok Handlu dawniej Koelichena, obecnie PP. Sowińskiego i Szulca, i że dystylarnia poręcza jedynie za dobroć wyrobów jej, w tymże sklepie sprzedawanych.
(2—3) —5609—(12,634)

Są do sprzedania **KOSZTOWNOŚCI ZŁOTE**, jako to: Bransoleta, Szpinki, Garnitur, Brosza z Kolczykami, Sześć Łyżeczek srebrnych, Kubek srebrny, Sztuciec złożony z Noża, Widelca i Łyżki. Wszystko zupełnie nowe, nieużywane. Łóżko mahoniowe, Dywaniki przed łóżko i Pościel zupełnie nowa. Wiadomość przy ulicy Podwal pod Nr 520 (nowy 22), na 1m piętrze, w każdej chwili.
(1—1) —5631—(12451)

Uczeń klassy VIej

Gimnazjum Mieszanego, pragnie udzielać KORREPETYCJE, za cenę umiarkowaną. Wiadomość przy ulicy Tamka pod Nr 2859 (nowy 23), u Gospodarza. (1—1) —5618—(12627)

Rodzice wyjeżdżający na miesiące zimowe z kraju, pragną **DZIECKO** swoje blizko 2-letnie, pozostawić na opiece porządnej familji, lub osoby pojedynczej, któraby ze znajomością i poświęceniem się, opieką macierzyńską dziecię otoczyła, a to za stosownem wynagrodzeniem. Bliższą wiadomość powziąść można przy ulicy Marszałkowskiej pod Nr 1375, mieszkania Nr 7.
(2—3) —5619—(12631)

Potrzebny jest

Uczeń do handlu,

posiadający dobre elementarne wiadomości języków: polskiego, niemieckiego i arytmetyki. Bliższa wiadomość w Kantorze Zakładu Rolniczo-Przemysłowo-Leśnego Ostrowskiego i Spółki, przy ulicy Senatorskiej, Nr 473D. (2—3) —5607—(12,633)

Młoda panienka, z patentem na nauczycielkę niższą, poszukuje miejsca na pensji lub w domu prywatnym. Adres nadesłać można do Redakcji „Kurjera Warszawskiego."
(3—3) —5533—(12,363)

Lait Virginal, Guerlain's Lotion, Oriza Lacte, Aspasine, Oriza Crême, Crême de Glycérine, Crême pompadour, Cold Crême, Véloutine Crême. Najlepsze kosmetyki do udelikatnienia płci służące, bardzo użyteczne w obecnej porze upałów, otrzymał z Paryża Handel **Leonarda Kowalewskiego,** wprost b. odwachu na Krak.-Przedm., Nr 445. (3—6) —5478—(12,440)



DOMEK drewniany o czterech stancjach, oraz **Stajnia** na dwanaście krów, za Wolskiemi Rogatkami w Gminie Czyste, na gruncie czynszowym blizko jedno-morgowym położone, są do sprzedania wraz ze zbiorem kartofli, za Rs. 900. Wiadomość przy ulicy Miodowej w domu Nr 490/1, w pierwszej bramie od ulicy Długiej, u Stróża Ludwika. — Tamże jest wiadomość o **Praktykancie** życzącym sobie zająć się gospodarstwem.
(3—3) —5317—(11958)

Istniejący dotąd w pałacu Krasińskich



MAGAZYN MEBLI



przeniosłem do własnego domu, Nr 10 nowy (1613 dawny), przy ulicy Żurawiej, piąty dom od placu Śgo Alexandra po prawej stronie, i mam zaszczyt polecić się względom Szanownej Publiczności, i donieść, że posiadam znaczny zapas tak nowych, jak używanych Garniturów, które po cenach najprzystępniejszych wyprzedaję. **Adam Lewanowicz**
(13—15) —4126—(6779)

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania każdego czasu

Handel Galanteryjny,

egzystujący od lat 20stu w m. Płocku, oraz różne SPRZĘTY i UTENSYLJA Sklepowe i Domowe. Kupującym cały Handel odstępuje się znaczny rabat. Życzący sobie nabyć takowy, raczą się zgłosić osobiście lub listownie, do mnie w m. Płocku, przy ulicy Grodzkiej, w domu Nr 34.— **J. Heinz.**
(4—6) —4949—(11196)

EPILEPSJĄ (Konwulsje),

leczy specjalny Doktor na tę chorobę **Dr O. Killisch** w Berlinie, Jägerstrasse, Nr 74, 76. Konsultuje piśmiennie. Więcej jak stu uleczył, korrespondencja po francuzku lub po niemiecku.
(6—9) —5105—(11,160)

Potrzebnym jest Sklepowy,

wyznania chrześcijańskiego, obeznany ze sprzedażą **Wyrobów Galanteryjnych.** Interessanci powezmą bliższą wiadomość przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, w Sklepie Wyrobów Siodlarskich, pod Nr 443, codziennie, między godziną 2gą a 3cią po południu. (3—3) —5580—(12521)

Posiadaczy obecnych, książek wypożyczonych od ś. p. księdza kanonika Fran. Sławianowskiego, jako to: „Katechizmu“ przez ks: Jana Szmidta tom 1-szy; „Treść nauk przyrodzonych,“ przez nauczycieli nauk przyrodzonych części 3-ej i 4-ej i „Początki filozofji chrześcijańskiej,“ przez Kozłowskiego, tom 2-gi. Uprasza się o złożenie do Redakcji „Kurjera Warszawskiego.—**W. S.** (2—2) —5584—(12,100)

ZAWIADOMIENIE.

NOWO ZAŁOŻONA

FABRYKA CUKIERKÓW,

przy ulicy Nowy-Świat pod Nr 1299,

poleca Szanownej Publiczności:

CUKIERKI (w 50 gatunkach) funt od 50—60 k.
KARMELKI funt od 35—45 kopiejek.
CZEKOLADA funt od 30—50 kopiejek.
CUKIERKI ANGIELSKIE funt od 30—35 kop.

Handlującym i biorącym w znacznych partjach, odstępuje się rabat.

(4—10) |—5447—(7674)

Potrzebną jest Panna Służąca,

umiejąca czesać po fryzjersku i mająca dobre świadectwa. Wiadomość przy ulicy Dzielnej Nr 2375 lit. C. Stróż wskaże.

(1—1) —5650—(12662)

Cierpiącym na kurcze epileptyczne (wielką chorobę), kurcze **głowy, piersi i żołądka,** zapewnia się niezawodne i stanowcze wyleczenie. Dowodem może być kilkaset podziękowań, ze wszystkich państw Europy. Bliższe szczegóły za przesłaniem dokładnego adressu, udziela Pani J. Plaumann, Neander Strasse, Nr 18 w Berlinie.

(7—14) —4600—(10,460)

REISCEIGI,

oraz pojedyncze **Cyrkle i Grafiony** dla uczącej się młodzieży, po cenach przystępnych w Zakładzie

Juljana Weissblum, Optyka,

przy ulicy Nowo-Senatorskiej Nr 477a, obok Apteki.

(3—3) —5496—(12378)

RURKI PRZECIW ASTMIE

Aptekarza LEVASSEUR.

Leczą rzchło i niezawodnie najuporczywsze **astmy.** Dostać można w Paryżu u wynalazcy na ulicy de la Monnaie 19; w Warszawie jedynie w Składzie Materjałów Aptecznych Wgo Galle. (23—0) (1504—3735)



KOCZOBRYK,

umyślnie do drogi budowany, mało używany, jest do sprzedania. Wiadomość pod Nr 2235, przy ulicy Nalewki. (3—3) —5530—(12,448)



Z powodu wyjazdu jest do sprzedania

KOŃ WIERZCHOWY,

4 lata mający, dobrze ujeżdżony.— Wiadomość przy ulicy Nowy-Świat, Nr 1310, u stangreta Adama.

(2—3) —5558—(12,509)

PAPIER

FAYARD I BLAYN

CHARTA CHEMICA DU CODEX.

Leczy **reumatyzmy, katary zadawnione, zapalenie piersi, reumatyzmy w biodrach, rany, oparzenie, spalenizny, odmrożenia, nagniotki wszelkiego rodzaju etc.** Trąbki tego papieru całe kosztują 2 franki. połówki franka i opatrzone są podpisem **FAYARD et BLAYN.** Papier ten zalecany jest od lat 30-stu, przez najznakomitszych lekarzy. Sprzedaż hurtowa w Paryżu, ulica Neuve St. Merry, 40; w Warszawie w Składach Materjałów Aptecznych PP. Fer. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa. (8—12) —4295—(2644)



W Sobotę, o godzinie 4ej, zginął **CHARCIK** popielaty, na krzyżu z ciemną pręgą. Uprasza się Łaskawego Znalazcę o odprowadzenie go do domu pod Nr 1669, na parterze, przy Alei Ujazdowskiej, do WW. Pląskowskich, za nagrodą jakiej żądać będzie. W razie zaś zatrzymania, niewłaściwy posiadacz do sądowej odpowiedzialności pociągniętym zostanie.

(1—3) —5653—(12660)

L O K A L E

zaraz, lub od Śgo Michała, przy ulicy Senatorskiej pod Nr 468/9, wprost Śgo Antoniego, to jest 6, 7 lub 8 Pokojów, z Kuchnią, i 2 Pokoje z Kuchnią, do wynajęcia.

(8—10) —5221—(10519)

W domu pod Nr 1658 przy Placu Śgo Aleksandra, są do wynajęcia od Śgo Michała r b.: **LOKAL na Bawarję** wraz z **Ogródkiem, SKLEP na Wiktuały,** albo na jaki inny proceder, tudzież różne pomniejsze **Lokale,** które Stróż miejscowy wskaże. Wiadomość na miejscu, albo przy ulicy Długiej Nr 586b, w Restauracji w Eldorado. (2—3) —5600—(12578)

W domu Markoniego Nr 1582 lit. H, przy ulicy Marszałkowskiej róg Jerozolimskiej, jest do wynajęcia od Śgo Michała r. b.:

Mieszkanie na 2-m piętrze,

składające się z 4ch Pokoi, Przedpokoju, Kuchni i Spiżarki. Tamże jest do wynajęcia **Stajnia i Wozownia.**

(2—3) —5620—(12630)

Na Krakowskiem-Przedmieściu, w domu przechodnim, pod Nr 451, Roezlera zwanym, do wynajęcia od 1-go Października 1868 roku na pierwszem piętrze

Dwa Pokoje kawalerskie z antresolką,

za cenę przystępną. Wiadomość na miejscu u Zarządzającego domem lub u Stróża Tomasza.

(2—2) —5579—(12,512)

Zaraz do najęcia Pokój duży

o 2ch oknach, od frontu, na dole, blizko Saskiego Ogrodu, obok Brylowskiego Pałacu, z Meblami i usługą. Wiadomość w Redakcji „Kurjera Warszawskiego.“ (1—1) —5642(12661)

S K L E P

wraz z urządzeniem, przy ulicy Miodowej, w Pałacu Grabowskich, Nr 495, do odstąpienia każdego czasu, pod bardzo korzystnemi warunkami. Wiadomość na miejscu u Właścicieli.

(2—3) —5574- (12505)

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.